

# AKTYWNY I WIARYGODNY UNIwersytet WROCLAWSKI W XXI WIEKU

Pytanie: Czy na Uniwersytecie brakuje miejsca, które by spajało społeczność? Miejsca, gdzie mieściłoby się uniwersyteckie przedszkole, uczelniana stołówka, uczelniana kawiarnia, gdzie mieściłoby się uczelniane Collegium Maius z dobrą salą audytoryjną?

Problemem naszego Uniwersytetu jest ogromne rozproszenie kampusów. Obok staromiejskiego w pobliżu Gmach Głównego mamy też grunwaldzki z wydziałami science, ale i dziennikarstwem, duży i oddalony od centrum kampus przy ulicy Koszarowej, budynki biologów, fizyków, geografów i administracji rozrzucone od placu Maxa Borna, ulicy Sienkiewicza, przez ulicę Krętą do ulicy Przybyszewskiego. Sto kilkadziesiąt miejsc w różnych częściach Wrocławia. W rezultacie trudno jest tworzyć jedno centrum oferujące usługi, które powinny być zaspokajane w pobliżu miejsca pracy (żłobek, przedszkole).

Wydaje się, że na początek ważniejsze byłoby wsparcie finansowe i organizacyjne dla pracowników potrzebujących wysłać swoje dzieci do placówek w pobliżu ich miejsca zatrudnienia. Natomiast w przyszłości może być rozwiązaniem uzupełnienie takich działań o 2-3 punkty przedszkolne na największych kampusach. Decyzja w tej sprawie na podstawie zapotrzebowania i kosztów realizacji powinna być wynikiem namysłu i debaty w ramach panelu społecznego. Wspólnota powinna sama zabrać głos w tej sprawie.

Inną rzeczą jest tworzenie miejsc spotkań dla wykładowców, doktorantów i studentów. Z jednej strony Centrum Aktywności Studenckiej powinno stać się swoistym hubem, w którym zawiązywałyby się aktywności kontynuowane następnie lokalnie w jednostkach macierzystych (interdyscyplinarne projekty naukowe, działania kół naukowych, współpraca z zespołami badawczymi).

Z drugiej strony do pełnienia funkcji centrum życia akademickiego predestynowana jest nasza nowa Biblioteka Uniwersytecka. Duże sale wykładowe, przestronne korytarze, niewykorzystane podziemia z łatwością można przekształcić w miejsca dla profesjonalnej prezentacji badań społeczności Uniwersytetu – i otoczenia, na nieformalne przestrzenie do rozmów i rozwijania pomysłów (kawiarnie i miejsca do

# AKTYWNY I WIARYGODNY UNIwersytet WROCLAWSKI W XXI WIEKU

Pytanie: Czy na Uniwersytecie brakuje miejsca, które by spajało społeczność? Miejsca, gdzie mieściłoby się uniwersyteckie przedszkole, uczelniana stołówka, uczelniana kawiarnia, gdzie mieściłoby się uczelniane Collegium Maius z dobrą salą audytoryjną?

pracy grupowej). Wreszcie, samo położenie Biblioteki nad Odrą sprawia, że w miesiącach letnich cały kampus grunwaldzki może być miejscem do autentycznych, spontanicznych akcji popularyzowania badań w przestrzeni Uniwersytetu.

Słabo wykorzystujemy do działań wspólnotowych Gmach Główny. Widzimy go przez pryzmat działań administracyjnych. A przecież to nasz klejnot w koronie, miejsce, które powinno łączyć. Tu mamy co najmniej trzy sale reprezentacyjne – Oratorium Marianym i Aulę Leopoldyńską. Na remont czeka Comicum, czyli Sala im. Balcera.

Ale tu także mieścił się przed laty Klub Uniwersytecki. Wielu z nas pamięta spotkania przy pierogach, a przede wszystkim możliwość wypicia kawy i poczytania najnowszej prasy. Być może pierogi nie są w tym najważniejsze? Może zamiast martwić się o najemców i gastronomię warto zapewnić dopływ świeżej kawy, najnowszą i międzynarodową prasę i wygodne miejsca do siedzenia i dyskusowania?

No i wreszcie – trzeba rozejrzeć się po zasobach wydziałów i instytutów. Może w ramach budżetów obywatelskich Uniwersytetu można je przekształcić dodając przestrzenie do odpoczynku i spotkań dla studentów i pracowników? To ważne zwłaszcza w starszych budynkach, gdzie z reguły brak takich udogodnień.

Musimy i tu działać elastycznie – zapewnić miejsca dla spotkań wspólnoty w różnych wymiarach, formalnych i codziennych, centralnych i lokalnych. Tu naprawdę wszystko zależy od nas, budżet na takie działania nie musi być przesadnie duży. Większe znaczenie ma chęć i wola zmiany. Ja ją deklaruję.